

Leon Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968, PWN, ss. 452.

Kolejny tom polskiej edycji dzieł Leona Petrażyckiego wzbudza zainteresowanie nie tylko specjalistów prawa pozytywnego i teoretyków prawa, dla których myśli wielkiego polskiego uczonego mogą do dziś — jak pisze w posłowie Jerzy Kowalski — być inspiracją w dyskusjach nad istotą państwa i prawa oraz współczesnej polityki prawa. Ma on także dużą wartość dla historyków prawa, jako niezmiernie interesująca i ważna karta z dziejów powstawania niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.).

Przypomnijmy, że Petrażycki jako młody, zaledwie dwudziestoparoletni wówczas stypendysta, w czasie swych berlińskich studiów nad prawem rzymskim i problemami ówczesnej cywilistyki, włączył się w nurt dyskusji nad projektami kodeksu cywilnego niemieckiego. Ogłoszone wówczas dzieła (*Die Fruchtverteilung beim Wechsel der Nutzungsberechtigten*, 1892 oraz *Die Lehre vom Einkommen*, t. I - 1893, t. II - 1895) znalazły żywy oddźwięk w kręgach prawników i ekonomistów niemieckich. Miały także wpływ na tok prac ustawodawczych nad B.G.B., mimo, iż ukazały się w niezbyt dogodnej porze, już po zamknięciu okresu dyskusji ogólnej. W każdym razie Petrażycki swoją polemiką z założeniami projektów B.G.B. zmusił największe autorytety cywilistyczne owych czasów, jak Sohma, Dernburga, czy Gierkie'go do zajęcia stanowiska. Nie obyło się tu bez tendencyjnych i niewybrednych złośliwości wobec śmiałka — nie będącego w dodatku Niemcem; ich ślady odnajdujemy na kartach książki.

Praca zawiera obok przekładu przedmowy do rosyjskiego wydania *Die Fruchtverteilung* tłumaczenie rosyjskiej rozprawy pt. *Wprowadzenie do nauki polityki prawa*, stanowiącej pogłębiony wywód myśli zawartych w *Die Lehre vom Einkommen*, z uwzględnieniem rozlicznych głosów, które odezwały się z pochwałą lub krytyką tego dzieła.

Główny temat książki — program utworzenia odrębnej nauki pod nazwą polityki prawa, a szczególnie polityki prawa cywilnego — wyrósł na tle obserwacji prac nad kodeksem cywilnym i oparty został na szczegółowej analizie obu projektów B.G.B. zarówno od strony techniki ustawodawczej, jak i ich zawartości. Rozważania Petrażyckiego osadzone są najściślej w realiach ówczesnej praktyki sądowej i nauki prawa, oddając wiernie atmosferę, w której powstał kodeks. Obok rozważań szczegółowych Petrażycki podejmuje ogólną ocenę B.G.B. w duchu badania społeczno-ekonomicznych skutków działania przepisów cywilnych. Podobnie, jak w studiach nad prawem rzymskim, które ujmował jako „krystalizację długoletniego doświadczenia społeczno-gospodarczego” (s. 113) również w krytyce kodeksu cywilnego niemieckiego sięgał po argumenty z poza kręgu pojęć formalnych, badając poszczególne normy cywilne w ich gospodarczym i społecznym oddziaływaniu. Akcenty te występują bardzo wyraźnie w analizie szeregu przepisów projektu, które w praktyce jaskrawo godziły w interesy ekonomicznie słabszych, dłużników, wszystkich „małych ludzi” bezsilnych wobec przewagi kapitału. W tym samym duchu oceniał Petrażycki liczne kodeksowe „klauzule generalne”, które „przekształcają sędziego — stróża prawa — w urzędnika rządzącego się według własnego uznania”, w praktyce sprzyjającego stronie silniejszej (s. 188).

Na uwagę zasługuje trafna krytyka przeciwników B.G.B. z obozu tzw. germanistów. Petrażycki widział w hasłach Gierkego objaw nawrotu do urzędów feudalnych i „średniowiecznej struktury klasowej”, co zresztą słusznie wiązał z aktywizacją junkierskiej partii agrariuszy (s. 176). Jednocześnie wykazał on, że także czysto „romanistyczne” przepisy B.G.B. były w wielu punktach anachronizmem nawet dla epoki klasycznej prawa rzymskiego (s. 157).

Ogólnie biorąc, rozważania Petrażyckiego nad kodeksem cywilnym niemieckim mają dla historyka prawa walor nieprzemijający; godne więc były przypomnienia polskiemu czytelnikowi.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Erik Amburger, *Geschichte der Behördenorganisation Russlands von Peter dem Grossen bis 1917*, Leiden 1966, ss. XXXII+622+2 mapy.

Książka zachodnioniemieckiego historyka E. Amburera, wydana w serii „Studien zur Geschichte Osteuropas” jako tom X, nie jest historią ustroju Rosji od XVIII w. do r. 1917, ale informatorem o szczegółach organizacji władz rosyjskich w tym okresie. Z tego punktu widzenia należy też ocenić wstępne przedstawienie (s. 1 - 47) zasadniczych momentów rozwoju władz rosyjskich od czasów Piotra I. W tym zarysie uogólniającym rzuca się w oczy brak jakichkolwiek prób sięgnięcia do społeczno-ekonomicznych czynników rozwoju i wielkich ruchów rewolucyjnych w Rosji. Autor poprzestaje najwyżej na czysto zewnętrznym nawiązaniu do wypadków politycznych, które prowadziły do zmian w ustroju. Jest to wynikiem poglądu, wyrażonego w przedmowie, według którego historia władz zależy od ogólnych prądów umysłowych epoki, wzorów zagranicznych oraz wpływu osobistości, które piastowały stanowiska urzędowe (s. XIV), przy czym autor w swoim zarysie wstępnym zwraca uwagę tylko na dwa ostatnie z wymienionych czynników. Takie ujęcie głównych motorów procesu dziejowego nie może uchodzić za wyraz głębszych koncepcji, nawet w obrębie historiografii burżuazyjnej. Zwracając uwagę na tę prezentację autorskich założeń metodologiczno-światopoglądowych, można sobie darować polemikę z nimi, gdyż leżą one poza główną treścią recenzowanej książki.

Oprócz wspomnianego zarysu do części wstępnej książki należą rzeczowe informacje o historii podziałów terytorialnych Rosji (s. 47 - 54), tabeli rang (s. 54 - 57), wreszcie o charakterystycznych cechach rosyjskiego nazewnictwa władz i jednostek administracyjnych przy tłumaczeniu na język niemiecki (s. 57 - 60). Można dodać, że E. Amburger, od dziesiątków lat poświęcający się różnym problemom historii Rosji i jej stosunków z innymi krajami (Szwecją, Niemcami) jest autorem specjalnego studium o sposobie posługiwania się imionami obcymi w mowie rosyjskiej (*Die Behandlung ausländischer Vornamen im Russischen in neuer Zeit*, Mainz 1953).

Rozdział I zajmuje się najwyższymi instytucjami Rosji, tak państwowymi, jak i dworskimi (s. 61 - 115). Należą tu nie tylko główne instytucje tego typu (cesarz, Rada Państwa, Senat, Ministerstwo Dworu itd.), ale też różne organa pomocnicze związane z osobą panującego, jak administracja archiwów, recepcji prośb do cesarza, instytucji kulturalnych i naukowych na dworze, wreszcie zarząd kościoła państwowego. Przy każdej instytucji czy specjalnej służbie o charakterze „najwyższym” dano krótką historię, udokumentowaną aktami, jej powstania i przekształceń organizacyjnych oraz wykaz osobistości na stanowiskach kierowniczych, z najważniejszymi danymi personalnymi (co do panujących poprzestano tylko na takim wykazie od 1613 r.). W ten sposób uzyskujemy pełny obraz organizacji poszczególnych władz, aż do najdrobniejszych rozgałęzień ich struktury. Nie ma natomiast zasad ustrojowych, ani danych co do sposobu obsady czy funkcjonowania odnośnych organów. Do historii ustroju brakuje tu więc istotnych elementów, a cała treść dzieła sprowadza się do roli dokładnego przewodnika w zmieniającym się schemacie organów władzy.

Podobną treść ma rozdział II, najobszerniejszy (s. 116 - 276) o resortach cywil-